

Wnikliwa analiza pracy POP przy WSK Świdnik

14 lutego w Zakładowym Domu Kultury obradowała konferencja sprawozdawcza KZ PZPR. Wziął w niej udział przedstawiciel KW PZPR tow. DĄBROWSKI.

Z referatu sprawozdawczego wygłoszonego przez I sekr. KZ PZPR tow. TADEUSZA MIZERĘ wynika, że w ostatnim okresie sprawozdawczym działalność organizacji partyjnej i jej Komitetu Zakładowego uległa znacznej poprawie. Zwiększył się wpływ organizacji na załogę oraz wzrosło jej zaufanie do naszej partii. Dzięki temu nasz zakład wykonał w ostatnim roku zadania planowe.

Wysilek aktywny partyjnego wszystkich OOP w kierunku poprawy warunków pracy i poprawy stosunków między ludźmi przyniósł spodziewane rezultaty. O efektywnej pracy politycznej Komitetu Zakładowego i poszczególnych OOP świadczą duże przyrosty liczebny organizacji, wynoszący 150 kandydatów. Z zadań jakie wymieniono w referacie oraz w dyskusji, podkreślić należy dalszą pracę polityczną w kierunku

pełnej realizacji zadań postępu technicznego, poprawę organizacji i planowania pracy na poszczególnych stanowiskach. Zwrócić należy również uwagę na poprawę jakości produkcji, która w obecnej chwili pozostawia dużo do życzenia.

CIĄG DAŁSZY NA STRONIE 2



Fragment prezydium spotkania młodzieży z I sekr. KC ZMS Marianem Renke.

Foto Z. Piasecki

I sekr. KC ZMS tow. Marian Renke wśród młodzieży naszego zakładu

Młodzież WSK zainicjowała „Czyn XX-lecia”

18 lutego br. młodzież naszego zakładu przeżyła swój wielki dzień. Z inicjatywy organizacji ZMS zorganizowano spotkanie z I sekretarzem KC ZMS tow. Marianem Renke, któremu towarzyszyli sekretarz KC ZMS tow. S. Kociolek, sekr. KW PZPR R. Wójcik i I sekr. KW ZMS S. Marzec i inni przedstawiciele władz.

Na spotkaniu tym młodzież świdnickiej WSK jako pierwsza w kraju zainicjowała „Czyn XX-lecia” w związku ze zbliżającą się XX rocznicą powstania Polski Ludowej. Czynem tym młodzież naszego zakładu wewzwała całą młodzież Polski do podejmowania podobnych akcji.

O podjęciu akcji i jej zasięgu poinformował zebranych na spotkaniu gości I sekr. KZ ZMS tow. Roman Mańko. (Skrót jego przemówienia publikujemy na stronie 3 dzisiejszego numeru).

ZMS-owcy naszego zakładu wyszli również z propozycją do KC, aby w XX rocznicę powstania PRL w kolebce władzy ludowej na Lubelszczyźnie zorganizować ogólnopolski zlot młodzieży. Kolejny mówca, sekretarz KW PZPR tow. Ryszard Wójcik popierając w pełni zarówno inicjatywę młodzieży

świdnickiej jak również jej propozycje mówił dużo o rozwoju lubelskiej organizacji młodzieżowej, która tak jak cały Związek Młodzieży Socjalistycznej opiera się w swojej pracy na chlubnych tradycjach ZWM i ma swoje bogate tradycje. Na



Przemawia tow. Marian Renke. Foto Z. Piasecki

tych tradycjach zrodzonych w walce z okupantem hitlerowskim, z rodzimą reakcją w latach utrwalania władzy ludowej, odbudowy i rozbudowy naszego kraju bazuje również młodzież naszego zakładu, młodzież robotniczego Świdnika.

CIĄG DAŁSZY NA STRONIE 2

I Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe przeszły do historii polskiego lotnictwa

22, 23 i 24 luty br. były dla lotnictwa Lubelszczyzny, a w tym i Świdnika — dniami męnych przeżyć i sprawnym jego rozwojem sportowym, wychowawczym i organizacyjnym. Aerokluby lubelski i świdnicki zorganizowały bowiem w tych dniach pierwsze po wojnie Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe. Ludzi ogromnie pracy jaką włożyli w przygotowanie i przeprowadzenie tych zawodów dzielnicy i piloci obu Aeroklubów. Należy im się za to gorące słowa uznania. Tym bardziej, że zawody zostały dobrze przygotowane pod każdym względem, a sprawne ich przeprowadzenie przynosi zaszczyt nie tylko Aeroklubom, ale całemu społeczeństwu, które podtrzymuje chlubne tradycje polskiego lotnictwa.

Na stronie 5 naszej gazety znajduje Czytelnicy fotoreportaż z zawodów, które stały się jeszcze jedną kartą historii naszego lotnictwa.

GŁOS
ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK
SWIDNIKA
DZIENNIKOWE KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR, RADY ZAKŁADOWEJ I RADY OCHOTNICZEJ
Nr 3 (111) 15 marca 1963 r. Cena 50 gr

Oszczędna gospodarka energią elektryczną tematem XXV Konferencji Samorządu Robotniczego

Niekorzystne warunki atmosferyczne tegorocznej zimy spowodowały szereg poważnych za-

klóceń w dostawach energii elektrycznej, węgla, w przewozach kolejowych i w komunikacji.

Napięta sytuacja postawiła przed zakładami przemysłowymi niełatwe zadanie: opanowanie i przzwyciężenie trudności energetycznych przy równoczesnym utrzymaniu i wykonaniu należnych zadań produkcyjnych.

UDZIAŁ CAŁEJ ZAŁOGI

Uchwała Konferencji Samorządu Robotniczego naszej WSK sprzecywała kierunki działania zmierzające do pokonania trudności energetycznych włączając w te akcje udział całej załogi zakładu pod kierunkiem aparatu administracyjnego i społeczno-politycznego.

Poprzedzając uchwałę prace

specjalnej komisji zakładowej (powołanej w tym celu przez Dyrekcję zakładu), a nadte wszystko niezmordowane i wprost uparte wysiłki pracowników działu

CIĄG DAŁSZY NA STRONIE 2

Akademia z okazji Święta Armii Radzieckiej

W sali widowiskowej Zakładowego Domu Kultury odbyła się w dniu 16.II. br. akademia dla uczczenia 45 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Uroczystość tę połączono z rocznicą powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

W części artystycznej wystąpiły zespoły ZDK.



Tegoroczna zima śnieżna i mroźna dała się nam we znaki. Nic więc dziwnego, że mimo jej urzekającego piękna, marzymy już, jak ta pani o wiosnę.

Foto Z. Piasecki

Pożyteczne dyskusje na zebraniach Rad Oddziałowych

Już prawie 50 proc. Rad Oddziałowych przeprowadziło zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Jak donoszą nasi współpracownicy, na zebraniach tych poruszane są najistotniejsze w obecnej chwili zagadnienia, dotyczące zarówno załogi zakładu jak i naszego środowiska.

Z problemów produkcyjnych związkowcy na pierwszy plan wysuwają zagadnienia rozwoju postępu technicznego i myśli racjonalizatorskiej, oszczędności materiałów, poprawienia jakości produkcji, wyeliminowania godzin nadliczbowych, oraz dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa.

Wielką wagę poświęcili związkowcy poprawie warunków pracy i sytuacji bytowej mieszkań-

ców naszego miasta. W centrum uwagi znalazły się także zagadnienia jak: sprawy kultury, żłobków i przedszkoli oraz poprawy warunków mieszkaniowych w hotelach robotniczych.

Dziś w numerze

- Młodzież WSK zainicjowała „Czyn XX-lecia”.
- Oszczędna gospodarka energią elektryczną
- Kolumna młodzieżowa i harcerska
- Fotoreportaż z I Lubelskich Zimowych Zawodów Samolotowych
- Ze sportu

Z okazji
Międzynarodowego Dnia Kobiet
gorące życzenia wszystkim
kobietom z zakładu i miasta
składa Redakcja

Oszczędna gospodarka energią elektryczną tematem XXV KSR

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

energetycznego na czele z głównym energetykiem — inż. ROMANEM GORĄ oraz kierownikami oddziałów — mgr. inż. STEFANEM BUDUROWICZEM i JÓZEFEM NIECKO w tym również tow. LUCJANEM ŻURKIEM, STANISŁAWEM WŁODARCZYKIEM i ZYGMUNTEM LUDWIŃSKIM — wzbogacili całość akcji oszczędnego gospodarowania energią o cenne i efektywne środki zaradcze.

Powołano — zgodnie z uchwałą KSR — wydziałowe tzw. „SPOŁECZNE KOMISJE KONTROLI I RACJONALNEGO WYKORZYSTANIA PALIW I ENERGII” w składzie: kierownik działu oraz przedstawiciele OOP, ORR, ORZ i ZMS. Po odbyciu wspólnych narad produkcyjnych, komisje te w dalszym ciągu mobilizują aktywnie całą załogę do wyeliminowania zbędnego oświetlenia w pomieszczeniach fabrycznych, zlikwidowania błędnego luzu obrabiarek, zapewnienia pełnych wsadów technologicznych urządzeniom grzewczym, takim jak wanny, piece, suszarki i inne utrzymujące porządek technologiczny produkcji wg zliminowanego dla poszczególnych wydziałów zużycia energii elektrycznej. Pełnomocnik do spraw załadunku tow. CYGAŃSKI i podległe mu służby czuwały nad skróceniem czasu wyładunku i załadunku wagonów do niezbędnego minimum.

Wnikliwa analiza pracy POP przy WSK Świdnik

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Analizie i krytyce poddano działalność Rady Robotniczej i Rady Zakładowej oraz podległych im ogniw. Poprawę sytuacji w tym zakresie konferencja uznała za sprawę bardzo pilną. Sporo miejsca poświęcono działalności samorządu robotniczego, który może poszczycić się dużymi sukcesami, niemniej jednak dalszy rozwój jego działalności oraz udoskonalenie form i metod pracy, to zagadnienie, które na codzień powinno absorbować działalność członków partii w codziennym działaniu.

Konstruktynne wnioski, jakie wyciągnięto na konferencji, przyczynią się na pewno do ożywienia życia politycznego i gospodarczego naszego zakładu oraz pozwolą na uzyskanie jeszcze lepszych wyników w przyszłej działalności POP.



Kierownicy poszczególnych wydziałów wspólnie z aktywnym społeczno-politycznym starają się, jak dotąd, bezwzględnie przestrzegać limity zużycia energii. Z kolei dział głównego energetyka zadbał o to, aby dane limitowe przełożone wg limitu zbiorczego zakładowego i w odniesieniu do wielkości mocy zainstalowanych były w posiadaniu wszystkich zainteresowanych kierowników działów, niezależnie od stałych kontaktów utrzymywanych z tymi wydziałami odnośnie aktualnego zużycia energii na dany dzień limitowany.

Nad sprawnym przebiegiem tej współpracy czuwa niezależnie od kierownika działu TE, komórka dyspozycji mocy przy wydziale głównego energetyka na czele z jej kierownikiem LUCJANEM ŻURKIEM.

Oczywiście na kierownictwach administracyjnych i społeczno-politycznych wydziałów nadal spoczywa obowiązek uruchamiania wszelkich dodatkowych rezerw produkcyjnych celem utrzymania produkcji na dotychczasowym poziomie, bez względu na chwilową poprawę warunków atmosferycznych.

OPRÓCZ LIMITU MOCY — LIMIT ENERGII

Po raz pierwszy w tegorocznym okresie zimowym zliminowano zakładom przemysłowym oprócz tzw. poboru mocy, również zużycie energii. Tak więc, wobec prowadzonych oszczędności zużycia węgla zakładom przemysłowym przydzielono także limity zużycia energii elektrycznej, aby zmniejszone w stosunku do lat ubiegłych, zużycie energii umożliwiło wykonanie zadań produkcyjnych przy równoczesnym maksymalnym wysiłku całej załogi w kierunku racjonalnego jej wykorzystania.

Limitowanie energii ma na celu wykorzystanie wszelkich możliwości tkwiących jeszcze w stosunkowo luźnej dyscyplinie racjonalnego zużywania energii elektrycznej, szczególnie przez tego rodzaju odbiorców jak zakłady przemysłowe.

Stąd szczególny apel do wszystkich pracowników zakładu, aby do najważniejszego w chwili obecnej zagadnienia właściwej gospodarki energią elektryczną, ciepłą, powietrzem sprężonym, acetylenem i węglem w szczególności podszli z całym zapalem i włożyli wien dużo pożytecznego wysiłku.

TE NAJWAŻNIEJSZE

Możliwości jest jeszcze wiele. Energetyka krajowa postanowiła w roku bieżącym nie stosować i nie dopuścić do przerw w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców prywatnych. Nie stosuje się również w tym przedmiocie żadnych nadzwyczajnych

kar za tzw. przekroczenie wielkości limitowych zużycia. Tym bardziej do nas należy obowiązek czuwania nad racjonalną pod względem energetycznym pracą urządzeń, maszyn, obrabiarek, które obsługujemy i które są niejako w zasięgu naszej ręki i dobrej świadomości.

Pamiętajmy więc nadal o pełnym wykorzystaniu mocy urządzeń produkcyjnych, zlikwidowaniu zbędnych punktów oświetleniowych (oczywiście z pamięcią o zachowaniu podstawowych warunków gwarantujących bezpieczną pracę i zdrowie pracowników), o prawidłowym obsadzeniu stanowisk roboczych również w odniesieniu do oświetlenia, wentylacji, ogrzewania — wspólnych dla tych stanowisk.

Wobec bardzo dużego zużycia energii elektrycznej przez sprężarki powietrza (moc silnika wynosi 350 kW) należy stosować najbardziej racjonalne zużycie energii powietrza i dbać o stan techniczny wszystkich punktów czerpalnych (zaworów).

Bardzo ważną jest możliwie ciągła, ale rozłożona na przestrzeń trzech zmian praca energetycznych urządzeń grzewczych, unikając tym samym strat na przygotowanie temperatury tych urządzeń (w przypadku ich wyłączania i ponownego włączenia) wg wymagań technologicznych.

Bezwzględnie wyeliminować należy tzw. bieg luzem urządzeń produkcyjnych. A mając na uwadze podobnie duże zużycie energii elektrycznej przez głębinowe i odśrodkowe pompy hydroforowni zakładowej pamiętać wypada o właściwym zużyciu wody ciepłej i zimnej, co w szczególności dotyczyć powinno wydziałów pokryć galvanicznych, hartowni, anodowni, a także lakierni.

Dotychczasowe wysiłki całej załogi zakładu zdecydowały o utrzymaniu wymaganej rytmiczności i wielkości produkcji. Ale na tym nie można przecież poprzestać, bo jak zdążyliśmy się już przekonać — mroź to nie tylko czarodziej przyrody i cudowny rzeźbiarz, ale także złośliwy burzyciel naszego ładu społecznego.

Włodzisław Lorenc

I sekr. KC ZMS Marian Renke wśród młodzieży naszego zakładu

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

TOW. MARIAN RENKE przyjmując meldunek naszej młodzieży o podjęciu tak szerokiej akcji wyraził przekonanie, że naszym śladem pójdą na pewno wszystkie organizacje młodzieżowe w Polsce. Młodzież naszego kraju — mówił I sekr. KC ZMS — dawała już nieraz przykłady swojej ofiarności i poświęcenia. Takie sylwetki działaczy młodzieżowych jak Hanka Sawicka,

młodzieży socjalistyczne współzawodniczo pracy szczególnie się rozwinięło.

Na zakończenie swego przemówienia tow. MARIAN RENKE złożył młodzieży świdnickiej oraz całej młodzieży Lubelszczyzny życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Uczestnicy spotkania wystąpili do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka depezę, w której czytamy:



Delegacja grupy działaczy ZMS nr 12 z sekretarzem Józefem Nowakiem na czele, składająca na ręce I sekretarza KC ZMS meldunek o podjęciu „Czyny XX-lecia”.

Foto Z. Piasecki

Janek Krasicki, Franek Zubrzycki, młodych ludzi, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie naszego kraju z rąk oprawców hitlerowskich nigdy nie pójdą w zapomnienie. 2000 młodych ludzi z szeregu ZWM oddało swoje życie w walce z reakcyjnym podziemiem. W pierwszych latach odbudowy, młodzież jako pierwsza zainicjowała socjalistyczne współzawodniczość w pracy i kontynuując do dziś z coraz to większym doświadczeniem. Przykładem tego jest i nasz zakład, w którym

„Młodzież ZMS-owska z WSK Świdnik k. Lublina na ogólnym zebraniu pracowników zakładu w dniu 18 lutego 1963 roku podjęła czyny produkcyjne i społeczno-użyteczne dla uczczenia XX-lecia PRL. Realizacja tych zamierzeń przyniesie 15 milionów złotych oszczędności. Przewodniczącemu i słusznemu naszej inicjatywy wezwaliśmy do podejmowania podobnych czynów całą młodzież polską.

Pragniemy zapewnić Was towarzyszu Wiesławie, że podjęte zadania w pełni wykonamy”.

W części artystycznej spotkania wystąpił zespół UMCS.

h. j.

Ważne dla wszystkich sympatyków klubu filmowego

RDKF wznowił swoją działalność

Po dziesięciomiesięcznej przerwie, Robotniczy Dyskusyjny Klub Filmowy przy Zakładowym Domu Kultury w Świdniku wznowił spotkania i wieczory dyskusyjno-filmowe dla swoich członków. Przerwa w działalności klubu spowodowana była, jak wiadomo, zamknięciem i oddaniem do remontu, jedynego w Świdniku kina „Lot”, w którym świdnicki RDKF, prowadził swoją działalność klubową.

W ciągu tych dziesięciu miesięcy, ówczesna Rada Klubu zajmowała się pracami organizacyjnymi, utrzymywała kontakty z Federacją Klubów Filmowych i Centralnym Archiwum Filmowym w Warszawie oraz Centralą Wynajmu Filmów w Lublinie. W trudnym dla Świdnika okresie, tzw. martwoty życia kulturalnego, uczestniczyła również bezpośrednio w staraniach o jak najszybsze odzyskanie budynku kina dla podjęcia pełnej działalności kulturalnej tej placówki.

W połowie lutego — zgodnie zresztą z postanowieniem prezydium Rady Związkowej zakładu o jednorocznej kadencji rady naszego RDKF — klub wybrał nową 5-osobową Radę Klubu w następującym składzie: kol. kol. Henryk Pietrzyk — przewodniczący, Tadeusz Słazak — wiceprzewodniczący, Ewa Mercik — sekretarz, Adam Styplński — skarbnik, Włodzisław Lorenc — członek Rady.

Nowo wybrana Rada pragnie nadal oprócz swą działalność na pomocy udzielanej jej przez Radę Zakładową i współpracę z kierownictwem kina „Lot”. Zachęcamy kolegów z Rady RDKF od tego rodzaju owocnej współpracy. Przy okazji przekazujemy prośbę Rady Klubu Filmowego pod adresem wszystkich członków i sympatyków Klubu, aby niezależnie od głosu w dyskusjach przed i poprojekcyjnych, nadsyłali na adres Klubu swoje uwagi i spostrzeżenia, propozycje i wnioski dotyczące dyskusyj-

no-filmowej działalności Klubu. Aby wyrażali swoje zdanie o prelekcjach i pogadankach klubowych, a także dzielili się wrażeniami wyniesionymi z samych projekcji filmowych.

Chodzi nam przecież również o dobór repertuaru filmów do zagadnień nurtujących tutaj środowisko społeczne.

Zanim dojdą do rąk klubowiczów specjalnie przygotowane, miesięczne programy pracy klubu — podajemy tytuły filmów otrzymanych na marzec, a obok tytułu filmu — datę projekcji:

„Wszyscy do domu” — 2.III
„Siedmiu wspaniałych” — 7.III

„Przyjaćiółki”, prod. franc. — 16.III

„Zbrodnicze życie Archibalda de la Cruz” — prod. meksyk. — 23.III

„Marzenia kobiet”, prod. szwedzk. — 30.III oraz w dniu 9.III „Ręka w potrzasku”.

W. L.

„Czyn XX-lecia” organizacji ZMS przy WSK Świdnik

Młodzież ZMS przy WSK Świdnik w zrozumieniu sytuacji gospodarczej kraju oraz jej kierunków rozwoju zmierzających do podnoszenia wskaźników ekonomiczno-technicznych przez wprowadzanie nowej techniki oraz wyzwalanie istniejących rezerw postanowiła XX-lecie PRL uczcić czynem. W związku z tym w mieście październiku 1962 roku Komitet grupy ZMS nr 4 zapoznał się ze wskaźnikami planu produkcyjnego na rok 1963 i przeanalizował z kolektywem wydziału. Rozważył również możliwości techniczne i organizacyjne już istniejące i znajdujące pokrycie w planie postępu technicznego w kierunku wprowadzania nowych metod obróbki, mechanizacji i częściowej automatyzacji, w szczególności robót ciężkich i pracochłonnych. Po dokonaniu powyższego grupa ZMS podjęła inicjatywę uczczenia XX-lecia PRL czynem produkcyjnym i społecznym. Inicjatywę tę uznała za słuszną pozostałe grupy zakładowej organizacji ZMS. Od tej pory do chwili obecnej podjęto czynów produkcyjnych na łączną sumę 15 mln złotych. Przewagę w tym stanowiła zobowiązania w zakresie produkcji eksportowej podnosząc jej jakość, a tym samym jej wartość eksportacyjną, celem zdobycia szerszego rynku światowego. Należy dodać, że obecnie istniejące warunki wykonawcze często nie odpowiadają wymogom technicznym dla kontynuowania tej produkcji, dlatego też ta sprawa wymaga szczególnego zrozumienia do chwili, gdy zakład w drodze modernizacji urządzeń i wprowadzenia nowych — warunków te stworzy.

Palącym zagadnieniem i ogólnie znanym jest problem materialowy a w naszym zakładzie nabiera szczególnie istotnego znaczenia, gdy dodamy zastrzeżenie reżymu wykonawstwa polityczno-konstrukcyjne, technologię i odbioru. Dlatego też znalazło to odzwierciedlenie w zobowiązaniach podejmowanych przez naszą młodzież. Przykładem powyższych może być zobowiązanie grupy ZMS nr 15 z wydziału śmigłowego, w wyniku którego została wykonana dodatkowa produkcja wartości 2 mln 384 tys. złotych oraz zostaną uzyskane oszczędności materiałowe w grupie stali wysokostopowych, z której z kolei wykonane zostaną detale na sumę 1 mln 320 tys. złotych.

Nadmieniamy, że dla zabezpieczenia wykonania powyższego, organizowane są na tym wydziale „Brygady Twórczości Technicznej”, które zajmą się wprowadzaniem do produkcji zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich oraz przychodzić będą z pomocą młodym racjonalizatorom w szczegółowym opracowaniu dokumentacji zgłoszonych wniosków. Wiele zobowiązań dotyczy zmniejszenia ilości braków w stosunku do roku ubiegłego, tak np. grupa ZMS nr 7 wydziału 30 ilość braków 1963 r. w stosunku do roku 1962 zmniejszy o 10 proc., co wyniesie 180 tys. złotych. Ta sama grupa poprzez właściwą konserwację przedłuża żywotność maszyn, uzyskując w ten sposób 260 tys. zł oszczędności. Poza grupami zlokalizowanymi na wydziałach produkcyjnych, włączają się również grupy pionów przygotowania produkcji i ruchu np. grupa ZMS budynku technicznego przyjęła hasło działania na przyszłość: „Każdy ZMS-owiec racjonalizatorem”, natomiast grupa ZMS gł. energetyki pracuje pod hasłem: „Bez postojów z winy energetyki”.

W realizacji podobnych zobowiązań biorą udział wszystkie grupy działania (30) oraz młodzież niezorganizowana.

Inicjatywa nasza w zakresie spraw produkcyjnych uznana została przez organizację partyjną, związkową i Dyrekcję zakładu pracy za słuszną i celową. Dowodem tego może być fakt, że w najbliższych dniach Świdnicka organizacja związkowa aprobując nasze czyny podejmie podobne i udzieli nam maksymalnej pomocy w realizacji naszych poczynań.

Drugim zagadnieniem było — by młodzież do 1964 roku uczyniła trwałe pomniki. Chodzi tu o podejmowanie prac przyczyniających się do aktywizacji swoich środowisk, oraz do czynów społecznych, wykonanie których dodatnio wpłynie na wygląd miejscowego środowiska.

KZ ZMS w Świdniku podjął problem całkowitego zagospodarowania parku miejskiego wg dokumentacji uzyskanej z Miejskiej Rady Narodowej oraz wybudowanie muzeum koncertowe.

W tym celu KZ ZMS odbył wspólne posiedzenie z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku z udziałem przew. Powiatowej Rady Narodowej i PK FJN oraz architekta powiatowego. W wyniku narady uzyskaliśmy pełne poparcie naszej inicjatywy oraz otrzymaliśmy gwarancję dostarczenia pełnej dokumentacji zagospodarowania parku i środki finansowe niezbędne do prowadzenia wyżej wymienionych prac.

Ponadto mamy zapewnienie ze strony kierownictwa zakładu w zakresie udzielenia nam woszczonnej pomocy w kierunku pełnego zrealizowania naszych poczynań. Na dowód tego odbyło się posiedzenie KZ PZPR z udziałem Rady Zakładowej, RR i Dyrekcji zakładu, gdzie spretywowano udział poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu w zabezpieczeniu prac podejmowanych przez organizację młodzieżową.

Do chwili obecnej młodzież zakładu zadeklarowała swój udział w pracach społecznych naszego środowiska na około 10 tys. roboczogodzin.

W ten sposób planowany koszt budowy musieli z około 600 tys. złotych spać do około 300 tys.

XX-lecie PRL pragniemy również uczcić poprzez organizowanie imprez sportowych i kulturalno-oświatowych. W związku z tym w roku 1963, aż do lipca roku 1964 organizować będziemy imprezy sportowe, w których udział brać będą szczególnie 20-latk, a uzyskane w ten sposób fundusze składać będziemy na organizowany w lipcu 1964 roku zlot młodzieżowy. W ten sposób młodzież pokryje wszystkie koszty związane ze zlotem bez konieczności udzielenia dotacji państwowych.



W kierunku rozbudowy ZMS-owskich szeregów

Nowo wybrany sekretariat grupy działania przy wydziale łopat zwraca szczególną uwagę na rozbudowę organizacji oraz podnoszenie kwalifikacji i wydajności pracy. Toteż dla uczczenia XX-lecia PRL każdy członek indywidualnie deklaruje podnieść swą wydajność o 2 procent, co przyniesie w skali rocznej około 150 tys. złotych oszczędności.

W centrum uwagi pracy grupy działania w kierunku rozbudowy znajduje się podjęte zobowiązanie rozbudowy obecnej organizacji o 50 procent stanu obecnego. Grupa działania stara się również realizować apel Ministra Energetyki o jak najniższe zużycie energii elektrycznej. Przed wydziałem łopat w br. stoją poważne zadania, między innymi przejście z produkcji łopat konstrukcji mieszanej na produkcję łopat metalowych. O zadaniach tych pisaliśmy już w poprzednim numerze.

Wobec tak poważnych planów grupa działania nie zamierza stać na uboku. Swoją rolę w ich realizacji młodzieżowcy rozpoczynają przeszkoleniem załogi z zakresu technologii wykonywania tych łopat na kursie zorganizowanym przy pomocy kierownictwa wydziału i technologów.

J. Kusek

Wydział mechaniczny motocykla walczyć będzie o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej

Wydział mechaniczny motocykla jest w zasadzie wydziałem młodzieżowym. Pracuje w nim grupa działania ZMS, której sekretarzem jest tow. Antoni Kostian. Liczy ona obecnie 45 członków. Grupa notuje na swoich koncie sporo osiągnięć, z których najważniejszymi są dobre wyniki osiągane we wspólnym zawodnictwie międzybrygadowym. Pracuje tu jedna Brygada Pracy Socjalistycznej oraz dwie walczące o ten tytuł. Z tego jedna brygada kobiet.

W rozmowie z tow. Kostianem dowiadujemy się, że wkrótce wydział ma przystąpić do współzawodnictwa o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej. Warto zwrócić uwagę odpowiednim

czynnikiem, aby jak najszybciej przyszedł z pomocą grupie w realizacji tego ambitnego zamierzenia.

Tow. Kostian zapoznał nas również z pracą propagandową tej grupy. Widoczna jest ona prawie w całym wydziale. Na szczególne podkreślenie zasługuje propaganda prowadzona wokół pracy Brygady Pracy Socjalistycznej. Z oprawy wizualnej widać, że brygada ta coś naprawdę robi.

Wiele grup działających w naszym zakładzie mogłoby skorzystać z doświadczeń tej grupy.

Eugeniusz Andrzejewski

Komitet Sportu i Turystyki przy KZ ZMS ma duże osiągnięcia i zadania

Powołany do życia w maju ub. roku Komitet Sportu i Turystyki z przewodniczącym tow. Januszem Moniakiem i Jerzym Flakiem na czele, utrzymujący ścisły kontakt z TKKF, działa i ma już na swoim koncie duże osiągnięcia.

Sprawy właściwego kierunku rozwoju sportu, udziału młodzieży ZMS w spartakizadzie, masowy rozwój turystyki — to niektóre tylko wytyczne w planach pracy komitetu.

Jak dotąd zorganizowano kilka obozów wypoczynkowych dla aktywów ZMS (Bierutów — Bialka). Brało w nich udział ponad 100 aktywistów, członków socjalistycznych brygad pracy. W roku 1962 aktyw ZMS przebywał na obozie zimowym w Karpaczu. Przy końcu lutego roku bieżącego kolejna grupa aktywistów wyjechała do Karpacza i Spindlerowego Młyna (CSRS). Wycieczki zagraniczne bowiem, to również atrakcyjne punkty w rocznym rozkładzie zajęć komitetu.

W niedługim czasie wyjadą do NRD na wystawę obrazów w Galerii Drezdeńskiej nowi wycieczkowicze. Przed tym jednak, Rajd Świętokrzyski, a w nim na pewno wiele atrakcji i miłych przeżyć. W lecie znaczna część aktywów zakładowego ZMS wyjadzie do Zakopanego, pozostali do Białki.

Obok zajęć szkoleniowych, gry i zabawy sportowe na pierwszym planie. Masowość jest jednym z najważniejszych zagadnień w działalności Komitetu Sportu i Turystyki.

Systematyczny rozwój fizycznej dziewcząt i chłopców organizacji młodzieżowej, to nieodłączny przypis do dnia codziennego wiążący się z realizacją zadań produkcyjnych. O tej sprawie nie wolno zapominać.

M. K.

Na kurs tańca towarzyskiego zorganizowanego w ZDK zgłosiło się wiele uczestników i uczestniczek. Uczą się oni najnowocześniejszych tańców. Fotomontaż przedstawia figury madisona.

Foto: Z. Piasecki



Kulisy zespołów ZDK

Zakulisowe informacje z planów kulturalnej działalności zespołu dramatycznego. Przygotowuje on obecnie sztukę Aleksandra Fredry pt. „Mał i żona”. Reżyser i kierownik Boroś robi ostatnie pociągnięcia sytuacyjne, ostatnie poprawki w strojach i dekoracjach. Aktywni amatorzy z przejęciem odtwarzają postacie ze sztuki, ale o tym potem. Premiera się zbliża.

Trafiliśmy również do zespołu „Bajka”, który przygotowuje „Basie i Azorka”. Jak zwykle wśród dzieci obłężnie oddanie i wdunek. Dzieci czeka spektakl

o walorach wychowawczych — na pewno wam się spodoba.

Teatr lalek „Pchelka” przygotowuje bajkę „Czerwony Kapturek”. Pod znakiem dużej i małych maseczek czekają nas więc trzy premiery.

A co na pięciolinii?

Młodzieżowy zespół instrumentalny przeprowadza solidne próby. Należy się spodziewać, że po zmianie kierownictwa zespołu jego praca przyniesie bardzo dobre rezultaty. W instruktorze E. Miazgowskim pokładamy wielkie nadzieje, jako że jest fachowcem w tej branży. Mamy nadzieję, że również i „Amore” pod takim kierownictwem zdobędzie sobie duże uznanie wśród stałych i niestających bywalców kawiarni „Barak”.

Gorzej natomiast jest z obsługą techniczną. Właśnie w czasie jednej z prób „wysiadł” wzmacniacz i nie można było wysłuchać gry na gitarze jednego z członków zespołu. Podobno zdarza się to dość często, a z tym trudno się zgodzić.

W klubie piosenek notuje się powrót na deskę naszej piosenkarki BARBARY CZYRKO. Należy się spodziewać, że p. Basia pod kierunkiem i opieką kol. „Czarka” wróci na scenę z nową węgłą i nowymi piosenkami. Ogółem w klubie próbuje swoich sił 12 piosenkarzy, a więc i tu czekają nas mocne przeżycia, tym bardziej, że zespół wokalny prowadzony przez kol. Barczyka szykuje nam również niespodzianki.

Z lupą w rękę poszukiwaliśmy zespołu harmonijek ustnych, tak bardzo niegdyś zapowiadanego. Niestety, bezskutecznie.

Wierzymy, że nawet pracy zawodowej, brak czasu i trudności lokalowe, ale zespół ten powinien wreszcie się pokazać.

Balet dziecięcy pod kierownictwem p. Fabiańskiej oczarował nas nie tylko ilością dzieci, ale również nowymi układami tańców. W roli akompaniatora spotykamy znów „Czarka”.

Kol. Andrzej Żubr wraz z całym zespołem plastycznym odstawia na bok palety i pędzle, a zabiera się za układy z wyobraźni. Innymi słowy plastyka i to z mas plastycznych.

Myśleliśmy, że uda nam się napisać coś o orkiestrze dętej, ale niestety, zagłuszyli nas. W każdym bądź razie członkowie tej orkiestry potrafią robić nie tylko wrażenie, potrafią grać.

Na zakończenie jeszcze miła niespodzianka. Zespół satyryczny wzbogacił się o nowy talent... IRENĘ RUTKOWSKĄ. Świdnicka Bielicka pracuje nad monologiem, którego tematem jest praca portierów ZDK rapujących dziury w dachu Domu Kultury. Jak jej wyjdzie ten monolog — zobaczymy. W każdym bądź razie RUTKOWSKA ma podobno „budę od ucha do ucha”. Radziłabym więc odpowiednim komórkom w zakładzie, by postarały się jej monolog zdezaktualizować, może coś nie coś na tym zyskają.

I to chyba wszystko. Acha, pozostaje jeszcze Klub Eksperymentów. Ale to mimo wszystko jeszcze eksperymenty.

Zespół „Beltono”, który już kilkakrotnie gościł w ZDK.
Foto Z. Piasecki

Konkurs czytelnicy!

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie ogłaszają konkurs — „Polska i świat współczesny”.

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest zgłoszenie w Bibliotece ZDK, oraz przeczytanie co najmniej 2 książek o Afryce lub Ameryce Płd. i 2 książek o Polsce, śledzenie w prasie (Trybuna Ludu, Sztandar Ludu) zagadnień dotyczących tych państw. Na uczestników konkursu czekają atrakcyjne nagrody książkowe oraz rzeczowe jak np. bezpłatne wczasy wraz z przejazdem w obie strony, przelot samolotem i inne.

Pierwszym etapem będzie konkurs błyskawiczny w dniach 11, 12 i 13 marca polegający na odczycie tytułów i nazwisk autorów książek, których fragmenty podawane będą przez radiowęzeł zakładowy. Identyfikacja konkursu polegająca na spełnieniu tych samych warunków ogłoszony zostanie w „Głosie Świdnika” w dniu 1.IV br. W obu tych konkursach przewidziane są nagrody książkowe.

Następnym etapem będzie „Zgaduj-zgadula”, która odbędzie się w dniu 25.IV br. w Zakładowym Domu Kultury w Świdniku. Dla uczestników, którzy odpowiedzą błędnie na pytania dotyczące przeczytanych książek przewidziane są wyżej wspomniane nagrody.

Zakończenie konkursu odbędzie się na szczeblu wojewódzkim w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

Literaturę konkursową udostępni i dokładnych informacji udzieli Biblioteka ZDK, bl. 13.



Kaktusy

Od dwóch lat woda cieknie do mieszkań

Mieszkańcy bloku 49 w zimie podczas odwilży lub w czasie opadów deszczowych w innej porze roku mają nieładną utrapienie. Oto bowiem od dwóch lat przecieka do ich mieszkań woda przez nieszczelny dach. Ostatnio jeden z nich ob. Czerniak zwrócił się do nas z prośbą o interwencję w tej sprawie, gdyż żadna z poprzednich jego interwencji u odpowiednich czynników nie przyniosła żadnego efektu. Nawet po interwencji w tej sprawie przewodn. PMRN u dyrektora MZBM ob. Nowaka, nie została zrealizowana pozytywnie. Co prawda dyrektor MZBM wysłał dwu pracowników, by usunęli usterkę, ci jednak nie wykonali swojego obowiązku, gdyż woda do mieszkań leje się dalej. Nie trzeba chyba dyrekcji MZBM przekonywać, że takie zaniechanie sprawy nikomu nie może przynieść zadowolenia. Spodziewamy się więc, że po naszej interwencji sprawa zostanie załatwiona naprawdę ku zadowoleniu mieszkańców tego bloku. Nie można przecież odwiekać jej w nieskończoność.

Realizacja przedsięwzięć organ.-techn. pomogła w uzyskaniu większych wynagrodzeń za pracę

DOKOŃCZENIE Z NUMERU POPRZEDNIEGO

Regulamin ten reguluje zasady tworzenia, uruchamiania funduszu premialnego i przyznawania premii indywidualnych. Obejmuje on swoim zasięgiem szerszy krąg takich pracowników jak: inspektorzy wynalazczości, konstruktorzy, technolodzy, metalurzy, normalizatorzy, kalkulatorzy, planiści, młodzi konstruktorzy, mł. technolodzy, mł. normalizatorzy, mł. metalurzy i mł. kalkulatorzy, którzy dotychczas premii nie otrzymywali.

b) Wprowadzono nowy taryfikator kwalifikacyjny robót dla robotników zatrudnionych w kuźniach i odlewniach. Taryfikator ten wprowadza łagodniejsze zasady taryfikacji robót w porównaniu do dotychczas stosowanego.

c) Uruchomiono 5 proc. dodatek preferencyjny dla robotników stale za-

trudnionych w kuźni, który jest obliczany od godzin rzeczywistej przepracowanych i stawki akordowej, względnie dniówkowej, wg kategorii osobistego zaszerzowania.

Przy tym należy wyjaśnić, że powyżej wspomniany dodatek przysługuje wszystkim robotnikom zatrudnionym w organizacyjnie wydzielonych odlewniach i kuźniach. W związku z tym, że odlewnia nie jest w naszym zakładzie organizacyjnie wydzielonym wydziałem — podlega do wydz. 40—43, dodatek ten nie przysługuje robotnikom zatrudnionym w odlewni.

Przystąpienie do realizacji drugiego etapu poprawy proporcji plac w przedsiębiorstwie, uzależnione było od przyjęcia przez komisję resortową wniosku przedsiębiorstwa w sprawie II etapu planu realizacji techniki i organizacji.

TABELA 1

Stanowisko	Granica widełek			
	dolna		górną	
	dotychczasowa	nowa	dotychczasowa	nowa
1	2	3	4	5
Gł. konstruktor, gł. technolog, gł. metalurg	2.800	3.000	4.000	4.300
Szef produkcji	3.200	3.200	4.300	4.300
Kier. wydz. produkcyjnego	2.700	2.800	3.900	4.000
St. mistrz	1.600	2.200	3.000	3.300
Mistrz	1.200	2.000	2.700	3.000
Gł. mechanik, gł. energetyk	2.800	2.800	4.000	4.200
Kier. działu technicznego	2.000	2.300	3.400	3.700
Kier. sekcji w dziale technicznym, st. konstruktor, st. technolog, st. technik normowania	1.800	2.300	2.800	3.500
Konstruktor, technolog, technik normowania	1.200	1.500	2.400	3.000
Mł. konstruktor, mł. technolog	900	1.200	1.800	2.200

Warunek ten został spełniony i w wyniku tego wprowadzono:

a) podwyższenie dolnej i górnej granicy widełek tabeli plac dla kategorii pracowników inżynieryjno-technicznych podano w tab. 1.

Wzrost dolnej granicy widełek wynosi:

minimalnie — 0%
maksymalnie — 66,7%

Wzrost górnej granicy widełek wynosi:

minimalnie — 0%
maksymalnie — 25,0%

Najwyższy wzrost dolnej granicy widełek występuje u mistrzów, zaś górnej granicy widełek u kierowników sekcji w dziale technicznym, starszych technologów, starszych techników normowania, oraz konstruktorów, technologów, i techników normowania.

b) Podwyższenie tabeli plac dla robotników akordowych przedstawia się następująco:

TABELA 2

Kategoria osobistego zaszerzowania	Wysokość stawek w zł/godz. stare		Wysokość stawek w zł/godz. nowe		Wzrost stawek nowych w stosunku do starych	
	minimalne	maksymalne	minimalne	maksymalne	minimalne	maksymalne
I	3,20	3,40	3,80	4,00	0,60	0,60
II	3,40	4,60	4,20	5,30	0,80	0,70
III	4,60	5,80	5,50	6,60	0,90	0,80
IV	5,80	7,10	6,90	8,00	1,10	0,90
V	7,10	8,40	8,30	9,20	1,20	0,80
VI	8,40	9,80	9,60	10,50	1,20	0,70
VII	9,80	11,20	10,90	11,70	1,10	0,50
VIII	11,20	12,60	12,10	12,90	0,90	0,30
IX	12,60	14,00	13,30	14,10	0,70	0,10

Szybszy wzrost stawek w kategoriach niższych wynika z podwyższenia „placy minimum” z 600 zł na 720 zł przy 200 godzinach pracy.

Nowe tabele plac zmniejszyły rozpiętość współczynnika taryfowego pomiędzy poszczególnymi kategoriami zaszerzowania, zmniejszając w konsekwencji rozpiętość plac pomiędzy najniższą a najwyższą zarabiającymi.

Jak wynika z powyższego, po wprowadzeniu zmian w zasadach wynagradzania niektórych grup robotników

i pracowników inżynieryjno-technicznych nastąpił w konsekwencji poważny wzrost zarobków.

Przewiduje się, że za tymi posunięciami nastąpi poważny rozwój twórczej myśli technicznej.

Technika we współczesnym socjalistycznym świecie musi coraz szerzej wkraczać w życie człowieka. Musi to wywołać szybkie i pozytywne zmiany w poziomie cywilizacyjnym społeczeństwa, w coraz bardziej precyzyjnym i celowym posługiwaniu się wytworami swojej własnej pracy.

22 - 23 - 24 luty I Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe 1963 r.



W dniu otwarcia I Lubelskich Zimowych Zawodów Samolotowych na lotnisku zgromadzili się liczni zwolennicy sportu lotniczego oraz przedstawiciele władz zakładowych. Zawody otworzył prezes Aeroklubu Lubelskiego, sekretarz WRN Edward Zajac. Obecny był również przedstawiciel APRL pil. Jerzy Leszek.



Do czołowych organizatorów zawodów należy zaliczyć mgr J. Jabłońskiego, pil. J. Jaszcza, mgr J. Burdżanowskiego, instr. pil. S. Kasperka, red. T. Tuczkiwicza, ob. S. Radyno, Z. Piasieckiego, J. Kaletę i wielu innych.

Drogę do lotniska torował w śniegu spychacz

Zimowe Zawody Lotnicze na Lubelszczyźnie

Historia Zimowych Zawodów Lotniczych sięga lat trzydziestych. Myślą przewodnią tych zawodów była chęć wykazania, że w lotnictwie sportowym nie tylko w sezonie letnim, lecz również w trudnych warunkach zimowych piloci opanowali wysoką klasę pilotażu.

W roku 1931 Lubelski Klub Lotniczy jako pierwszy w Polsce organizuje zimowe zawody pod nazwą I Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Lotnicze. W zawodach tych wzięło udział 9 załóg. Wśród nich notujemy takie nazwiska jak: St. Wigura, który startował jako nawigator, inż. Z. Puławski jako pilot, oraz wielu innych znanych lotników.

Regulamin zawodów przewidywał dwie konkurencje: lot po trasie oraz lot na wysokość.

Trasa lotu przebiegała przez Lublin

— Zamość — Biała — Brześć — Lublin. Ogółem 379 km.

I miejsce zajęła załoga Aeroklubu Akademickiego ze Lwowa w składzie: pil. Chorzewski i nawig. K. Twardowski. II miejsce — pil. M. Pronaszkowski i nawig. inż. St. Wigura z Aeroklubu Warszawskiego. III miejsce pil. T. Pruszkowski i nawig. W. Korbel z Aeroklubu Warszawskiego.

Odtąd, aż do roku 1939 Lubelski Klub Lotniczy i Klub Lotniczy PWS w Białej Podlaskiej organizowały co roku podobne zawody. Po wojnie ta ciekawa impreza długo nie mogła doczekać się wznowienia. Dopiero w 1962 roku Aeroklub Lubelski wspólnie z Aeroklubem Robotniczym w Świdniku postanowiły wznowić Zimowe Zawody Lotnicze i w miesiącu lutym 1963 zorganizować wspólnymi siłami Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe.

Komisja sędziowska i kierownictwo zawodów śledziły loty z wielkim zainteresowaniem.

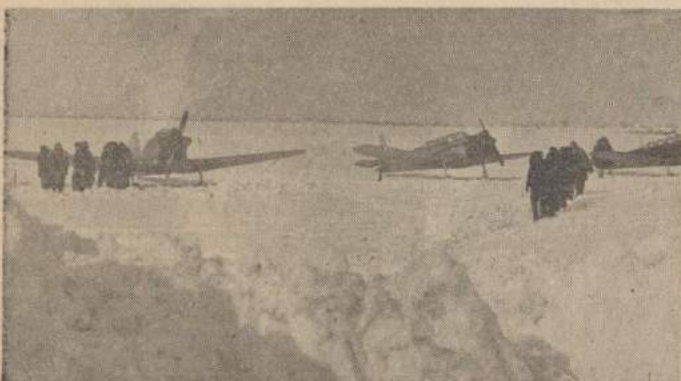
FOTOREPORTAŻ opracował RED. Z. PIASECKI



Za chwilę start do pierwszej konkurencji, która przyniosła zwycięstwo pilotom Aeroklubu Łódzkiego — Przybylskiemu i Witkowi.

Ostatnia konkurencja zawodów — dzienny lot nawigacyjny — przyniosła zmiany w tabeli. Gęsta mgła utrudniała odszukanie wskazanych punktów i opóźniała powrót na lotnisko. Para pilotów z Łodzi straciła na to bardzo dużo czasu, grzebiąc szanse na zdobycie pierwszego miejsca. W efekcie I miejsce w I LZS zajęła załoga Aeroklubu Podkarpaciego z Krosna w składzie pil. J. Peszke i nawig. Z. Rogowski. II miejsce przypadło w udziale pil. H. Jaworskiemu i nawig. R. Kasperkowi ze Świdnika, a III zdobyli członkowie Aeroklubu Lubelskiego pil. Z. Skrzypek i nawig. K. Kozak.

W czasie wolnym od lotów piloci byli oblegani przez dziennikarzy, fotoreporterów i operatorów kroniki filmowej. Szpalty gazet doniosły nam o wypowiedzi przedstawiciela APRL, że Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe zostaną w przyszłym roku umieszczone w kalendarzu centralnym imprez lotniczych.



Zieleńce w Świdniku

Zamiarem projektantów miasta Świdnika było wykorzystanie jak największej przestrzeni nie zabudowanej na tereny zielone. W założeniu swym koncepcja jak najbardziej słuszna, lecz przy konfrontacji z życiem często nierealna.

Przykładem nieprzemyślanego do końca projektu może być ulica M. Buczka. Jest ona w tej chwili ważnym dla osiedla odcinkiem drogi, szczególnie w zimie dla dowozu węgla do

kotłowni. Wąska droga zmusza Radę Narodową do ustanowienia jednokierunkowego ruchu, podczas gdy skasowanie trawników i zabranie trochę miejsca przed szkołą pozwoli na wyprostowanie jej i poszerzenie, pozwalające na dwustronny ruch. To samo można powiedzieć o ulicy do niej przostopadłej, obecnie zamkniętej.

Trawniki na skwerkach są regularnie zdeptywane na klepisko. Corocznie wysiłki w celu utrzymania trawników przed tymi blokami spełniają na niczym. Podobnie przedstawia się sytuacja na osiedlu poza szkołą. To jest tylko rzut oka na niewielki wycinek naszego miasta. Przecież wszędzie, gdzie tylko spojrzeć, widać te świdnicką „sacharę”. Tyle już lat minęło od zakończenia budowy obecnych bloków, a teren wciąż jest nieuporządkowany i nie zagospodarowany zgodnie z planem. Najwyższy czas, żeby zlikwidować źródło brudzenia mieszkań, zapyłania oczu i wielu innych rzeczy, aż do prawdopodobieństwa epidemii wężnic, którą już raz Świdnik przeżył.

Jeżeli już mówimy o niedotrzymaniu założeń projektowych z tego względu, że niejednokrotnie życie dowodzi ich nierealności w wielu punktach, to nie od rzeczy będzie wytknąć naszej Radzie niezyczliwość w realizacji. Tam, gdzie naprawdę należałoby coś zmienić, kurczowo zachowywany jest stan projektu, a tam, gdzie powinno go się zrealizować do końca, wyraźnie widać lekceważenie założeń. Najjaskrawszym przykładem tego jest pas między torami, a osiedlem. Powinien

on stać się barierą przeciwpylową od torów i wyciszaczem hałasu pociągów. A czym jest? Wszystkim innym: składem, bazą, śmietnikiem, ogródkiem działkowym, tylko niestety, nie zieleńcem. Najwyższy czas, aby stał się tym, czym być powinien, to znaczy barierą pyłochłonną i płucami osiedla.

KOL-EC

»Uśmiech za uśmiech«

Do naszej stałej rubryki przyszedł drugi list. Jego treść ucieszyła nas bardzo, bo oto mamy kolejnego adresata, do którego kierujemy uśmiech.

„W styczniu br. — pisze do nas Rada Zakładowa przy MPKG w Świdniku — organizowaliśmy choinkę noworoczną dla dzieci pracowników naszego przedsiębiorstwa. W związku z tym zwróciliśmy się do kierownictwa Domu Kultury o wypożyczenie dekoracji na tę uroczystość. Kierownictwo ZDK nie tylko wypożyczyło nam elementy dekoracyjne, lecz przysłało nam z radą i pomocą — w osobie ob. K. Słowikowskiego — w dekorowaniu sali.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za tak życzliwe podejście, a korzystając z nowej rubryki w „Głosie Świdnika” — „Uśmiech za uśmiech” wraz z podziękowaniem przesyłamy kierownictwu Domu Kultury i ob. K. Słowikowskiemu — serdeczny uśmiech”.

Rada Zakładowa MPKG
w Świdniku

Konferencja miejskiej organizacji partyjnej wybrała nowe władze

10 lutego br. obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza miejskiej organizacji partyjnej. Na I sekretarza wybrano znanego działacza partyjnego Świdnika tow. Wiktora Mierzińskiego, II sekretarzem została tow. Jadwiga Bernard.



Foto: Z. Piasecki

Nowości w bibliotece ZDK

MIKA WALTARI — „EGIPCJANIN SINUHE”.

Mika Waltari — ur. w 1908 r. — członek Fińskiej Akademii Literatury od 1958 r., pisarz uprawiający wiele rodzajów literackich — znany jest w całej Europie najbardziej jako autor wielkich powieści historycznych z różnych epok. Największą sławę przyniosła mu wydana w 1945 r. powieść „Egipcjanin Sinuhe”, która doczekała się już przekładów na kilkanaście języków, a w roku 1954 została w Stanach Zjednoczonych sfilmowana.

Powieść ta, nawiązująca tytułem do starożytnej egipskiej opowieści — legendy, to barwny obraz ciekawej epoki rewolucji religijnej i społecznej faraona Echnatona, przedstawiciela XVIII dynastii. Obraz ten rzucany został na szerokie tło krajów starożytności: Syrii, Babilonu, Krety, Hattii. Bohaterem opowieści pisanej w formie pamiętnika

jest lekarz egipski Sinuhe, którego urodzenie i pochodzenie otoczone jest mrokiem tajemnicy, a którego całe życie to jedno nieprzerwane pasmo przygód i niezwykłych wydarzeń. Z tytułu swojego zawodu i godności królewskiego trepanatora jak i skutkiem przedziwnych zrzędzeń losu umieszczony w najważniejsze zdarzenia i intrygi swoich czasów, związany z najwybitniejszymi osobistościami epoki, bierze udział w wielkiej polityce i dworskich intrygach, przeżywa wojny, rewolucje i prześladowania, kocha i nienawidzi, wzbogaca się i ubożeje, aż wreszcie po wielu przeciśnięciach i stratach, zawodach i niepowodzeniach kończy jako wygnaniec nad brzegiem Morza Czerwonego.

WASILIJ NARIEŻNY — „DWOCH IWANÓW CZYLI PIENIACTWO”.

Wasilij Nariężny znany pisarz rosyjski XIX wieku, pochodził ze zubożałej ukraińskiej rodziny szlacheckiej. Nie ukończywszy uniwersytetu moskiewskiego wyjechał do Gruzji, gdzie pracował parę lat jako kancelista. Po powrocie do Petersburga, nadal będąc urzędnikiem w różnych instytucjach, zajął się pisarstwem i od 1804 roku zaczął wydawać swoje utwory.

Tematem jego powieści, w których gorąco atakował ustrój pańszczyźniany, była wieś ukraińska i walka o wyzwolenie człowieka. Znajomość środowiska wiejskiego, poczucie humoru, trafne narysowane sylwetki cechują jedną z ostatnich książek Nariężnego — „Dwoch Iwanów czyli pieniaczów”, która po raz pierwszy ukazuje się w przekładzie polskim.

MARIAN PROMIŃSKI — „SEZON W GORACH JOWISZOWYCH”.

Marian Promiński, powieściopisarz, dramaturg, eszysta, debiutował pod koniec międzywojennego dwudziestolecia. Pisarstwo Promińskiego przede wszystkim jako prozaika, należy umieścić w nurcie rozwoju powieści psycho-

logicznej XX w., z którą dzieli jej eksperymenty, dociekliwość i ciążenie ku wyprzedzeniu intelektualnych wniosków z epickiego materiału narracji. Najpełniejszym rezultatem tego długoletniego doświadczenia jest właśnie „Sezon w Górach Jowiszowych”.

Do miejscowości Casta Madura, położonej w fantastycznych Górach Jowiszowych, zjeżdżają z całego świata uczeni, artyści, sportmeni, aby uprawiać alpinistykę i „wypoczywać od życia” w warunkach absolutnego oderwania od ościstego kraju, uprawiania sportu, zwiastów rodzinnych... Jak wyraża się wobec licznego audytorium jedna z postaci powieści — głosny pisarz kandydat nagrody Nobla, Konrad Scheitel: Nieraz zastanawiałem się w cichociśności ducha, czym są naprawdę Góry Jowiszowe jako symbol, jako pojęcie, i nie udało mi się dotrzeć do jednoznacznego wyniku (...). Niezawodnie — dla każdego „Jowiszowie” są cokolwiek czymś innym, w zależności od tego, przed czym w dolinie ucieka. Dlatego nazwałbym je „symbolem wędrownym” naszego czasu i naszej europejskiej kultury. „Czy ta ucieczka jest możliwa, czy chroni przed poczuciem frustracji i klęski?... Autor usiłuje udzielić na te ciekawe pytania kilku własnych odpowiedzi.

Głównym wątkiem fabularnym „Sezonu”... jest nieszczęśliwa miłość niemłodego już mężczyzny, pianisty wirtuozu Amadeusza Eryka Nulla do młodzieńczej aktorki Giny Chieroni. Ten konflikt dwóch pokoleń, z którego strona słabsza nie zdoła nawet wynieść honoru godnej rezygnacji, wysuwa się na czoło innych, cichszych niekiedy potraktowanych ironicznie, ale przez to nie mniej dotykających osobistych dramatów — czy to zbłąkanego teoretyka rewolucji Jakuba Meerolda, czy „nieudacznika” i myśliciela Olla Girolamusa, czy smutnej i zawiedzionej May Svenson.

Opr. Z. W.

Zabawki, zabawki, ach te zabawki!

9 lutego w Zakładowym Domu Kultury, Komitet Rodzicielski przedszkola nr 3 w Świdniku zorganizował zabawę, której dochód ma być przeznaczony na zabawki dla dzieci. Cel bardzo ważny, ale praktyczna sprawa zdobywania tych pieniędzy nasuwa wiele refleksji. Sale ZDK mieszczą wszystkie razem około 200 osób, na zabawie było ich około 300. Wyniki tego nie dają na siebie długo czekać. Pozostawiając po zabawie widać było wszędzie, nawet pod sceną. Organizowanie zabaw za wszelką cenę jest niedopuszczalne. Trzeba w końcu zdecydować czy Dom Kultury jest Domem Kultury czy salą do wynajęcia. Rozumiemy, że dzieci czekała na zabawki i sercem jesteśmy z nimi, jednak zabawę można było zorganizować inaczej. Chodzi nam o przykry incydent. Wiceprzewodniczący naszej komisji KO chciał przedostać się do telefonu i został brutalnie wyrzucony. Poza tym usilne starania o zlikwidowanie na czas zabawy w czystości świadczy o braku odpowiedzialności ze strony Komitetu. Mimo wszystko ZDK i „Głosik” życzą dzieciom przedszkola nr 3 w Świdniku pięknych zabawek.

Problem do dyskusji

Warunki socjalno-bytowe w hotelach

Sprawa warunków mieszkaniowych, bytowych oraz wypoczynku po pracy naszej młodzieży — to problem otwarty od wielu lat i co gorzej nieprzynoszący żadnych zasadniczych zmian. W najbliższej przyszłości również nie planuje się jakiegokolwiek poprawy sytuacji, mimo iż wysiłki kierownictwa hoteli idą w kierunku zabezpieczenia właściwych warunków dla mieszkańców hoteli. Istnieje jeszcze cały szereg spraw, nad którymi należało by się poważnie zastanowić. Wężny chociażby sprawę świetlic, które niedawno w dwóch hotelach oddano do użytku. Są one miejscem właściwego wy-

poczynku po pracy, ale brak podstawowego wyposażenia na pewno wpływa ujemnie na ich przeznaczenie.

Od kilku miesięcy starania młodzieży i kierownictwa hoteli idą w kierunku otrzymania odpowiednich funduszy na zakup do świetlic telewizorów. Niestety, odpowiednie czynności nie chcą dostrzec, że te starania są w pełni uzasadnione. Nie można przecież oszczędzać pieniędzy kosztem rozrywki, wychowania i nauki młodego pokolenia.

Historyczną już chyba sprawą są kioski hotelowe, które obecnie spełniają rolę sklepów spożywczych. Kioski miały spełniać rolę barów zaopatrzonych w gorące posiłki i napoje. W tym celu wybudowano zaplecze z urządzeniami kuchennymi. Kierownictwo administracyjne naszego zakładu w porozumieniu z dyrekcją MHD lub LZG powinno także właśnie bary w hotelach zorganizować.

Dalsze trudności dotyczą samego doboru mieszkańców do poszczególnych pokoi w hotelach. Chodzi mianowicie o to, by dobierać ich tak, aby sobie stworzyli jak najlepszą atmosferę i nie przeszkadzali w nauce.

Na pewno nie wszystkie problemy zostały poruszone w tym artykule, najlepiej znają je mieszkańcy hoteli oraz kierownictwo. Dobrze byłoby, aby ta krótka wypowiedź stała się bodźcem do dyskusji na ten temat na łamach naszej gazety.

P. Kozak

Takiej zimy nie było już dawno — mówią nasi miłośnicy — zastygając z uśmiechem na buziach białego szaleństwa.

Foto Z. Piasecki



Sylwetki harcerskich działaczy

(II)

W dzisiejszym numerze zamieszczamy my wywiad z najlepszym zastępowym naszego szczeplu, druhem Zdzisławem Gruszką, który prowadzi zastęp „Czerwonoskórych”, a równocześnie jest przybocznym drużynowego 36 drużyny im. Zwirki i Wigury.

Kiedy wstąpił druż do szeregu ZHP?

Do ZHP wstąpiłem przed trzema laty. Będę uczniem VII klasy.

Co skłoniło druha do podjęcia tej decyzji?

Beda w młodszych klasach, wiele razy przysięgałem się zbliżać do harcerskich starszych kolegów. Zaczekałem mnie ich praca. Widziałem jak ze śpiewem wyjeżdżali na biwaki, to mi bardzo imponowało. Postanowiłem wstąpić do ZHP i postanowienie wykonałem.

Czy praca w harcerstwie zawsze układa się pomyślnie?

Czasami nie, z początku zniechęcałem się trudnościami, jakie stawały na mojej drodze. Ale teraz wciągnąłem się do pracy i nie widzę żadnych przeszkód.

Kiedy druha awansował do rangi zastępowego?

Zastępowym jestem od dwu lat, prowadzę zastęp „Czerwonoskórych”. Praca z zastępem układa się pomyślnie. Chłopcy są zdyscyplinowani i bez sprzeciwu wykonują moje zarządzenia. Jest to

moim, głównym czynnikiem wpływającym na tak owocne wyniki mojej pracy w zastępie.

Jakie zadania wykonuje obecnie zastęp?

Zastęp rozpoczął budowę szkolnej stacji meteorologicznej w ramach zdobywania sprawności „Meteopunkt” na drugie miejsce tropicieli. W najbliższym czasie stacja zostanie uruchomiona. W szkolnej gazecie będziemy ogłaszać prognozę pogody na dzień następny.

Jakie jest zdanie druha na temat organizacji harcerskiej w naszej szkole?

Harcerstwo w naszej szkole jest jedną z organizacji, która ma duży wpływ na młodzież. Praca w ZHP uczy nas wielu rzeczy mogących przydać się w przyszłości.

Moim zdaniem tak pomyślną działalność zawdzięczamy druhowi szczeplowemu podharcmistrzowi D. Rubajowi, wkłada on dużo pracy w to, by harcerstwo wychowało nas na dobrych obywateli Polski Ludowej.

Jakie są zainteresowania druha poza harcerstwem?

Oprócz harcerstwa uprawiam wiele konkurencji sportowych jak: lekkoatletyka, piłka nożna, siatkówka, a obecnie narciarstwo i łyżwiarstwo.

Dziękuję druhowi i życzę dalszej pomyślniej pracy w ZHP.

Dh Z. Górniowski



Przodujący zastępowy dh Zdzisław Gruska w charakterze „marynarza” na zeszlorocznej obozowej wycieczce.

Harcerskie drobiazgi

Dnia 12 stycznia br. odbył się w naszej szkole noworoczny bal kostiumowy. Na balu tym byli obecni nauczyciele oraz młodzież naszej szkoły, Technikum Mechanicznego i ZSZ. Podczas balu odbył się konkurs na najbardziej pomysłowy strój. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Jadwiga Zając, drugie Elżbieta Alekszura, a trzecie Irena Tarasiewicz. Wśród chłopców dwa pierwsze miejsca zdobyli bracia Jan i Jacek Gagola.

Dh. Ewa Świątek pełni w naszym szczeplu funkcję skarbnika. Z pracy swojej wywiązuje się wzorowo, za co należy się jej pochwała.

Pochwała należy się również dh. Barbarze Liwiak zajmującej się księgowością naszego szczeplu.

Dh Z. Górniowski

Redaguje zespół harcerski w składzie: dh. dh. A. Filipowicz, K. Guzowska, B. Rejówna, W. Kijanko, Z. Górniowski.

Zastęp „Szarotek”

W skład 17 drużyny im. T. Kościuszki wchodzi zastęp „Szarotek”. Zastęp ten liczy 20 harcerzy z zastępową Janiną Żywicą na czele. „Szarotki” są najstarszym w naszym szczeplu zastępem, pracują one już cztery lata. Od roku 1961 zastęp pracu-

je według nowych form pracy, polegających na wspólnym zdobywaniu sprawności. Zastęp zdobył takie sprawności na I miejscu: „Dzień nauczyciela”, „Niewidzialna ręka”, „Mistrz boiska”. Oprócz tego „Szarotki” uczą się piosenek i organizują ciekawe imprezy. Jedną z nich był wieczorek poświęcony bohaterce zastępu — Hance Sawickiej. Dużą zasługę w kierowaniu zastępem ma zastępową J. Żywicę, której tego rodzaju praca imponuje. Wiozła ona wiele starań, aby zbliżyć interesowały harcerki, a zarazem czegoś je nauczyły. Najlepszymi harcerkami zastępu „Szarotek” są: Krystyna Ukalska i Ewa Zakrzewska, która mimo że nie uczy się w naszej szkole, stale uczęszcza na zbiórki.

Przeprowadzając wywiad w zastępie „Szarotek” zetknąłem się z ciekawą wypowiedzią. Na pytanie czy praca w zastępie im się podoba, otrzymałem odpowiedź: „Owszem, ale chociaż praca nasza układa się tak dobrze, nie było o nas żadnej wzmianki w „Głosie Świdnika”.

Zadość uczyniłem „Szarotkom” i obiecuję, że jeżeli nadal będą tak pracowały usłyszą o sobie więcej.

Dh Waldemar Kijanko



Zastępową „Szarotek” dh. J. Żywicę.

Foto W. Kijanko

Łaziki

Zastęp „Łazików” pracuje już trzeci rok. Zastępową jest dh. Wanda Gajos. Początkowa nazwa zastępu to „Niezapominajki”. Pierwsze zbiórki prowadził dh. Urszula Kosz. Skład zastępu był wtedy niewielki — 7 osób. Do końca roku szkolnego 1960—61 zbiórki przygotowywała dh. Teresa Kijanko. Już w następnym roku zaczęliśmy promować samodzielnie. Stan zastępu zwiększył się do 18 osób. Praca nasza starała się urozmaicić życie internatu. Organizowaliśmy wieczorki świetlicowe, gry i zabawy. Opiekowaliśmy się i nadal opiekujemy chorymi w internacie i prowadzimy apteczkę. W tym celu uczęszczaliśmy na szkolenie sanitarne prowadzone przez higienistkę szkolną p. Kubiniec. Praca nasza nie ograniczała się tylko do potrzeb internatu. W ramach „Harcerskiej Jesieni Przyjaźni” zorganizowaliśmy dla uczniów naszej szkoły konkurs recytatorski wierszy rosyjskich i radzieckich. W celu lepszego przygotowania zastęp podzielono na grupy robocze: organizacyjną, propagandową i dekoracyjną. Każda grupa miała swoje zadania. W konkursie brał udział uczniowie klas podsta-

wowych i licealnych. Po konkursie na jednej ze zbiorów oceniliśmy swą pracę i całemu zastępowi przyznano „Znak Przyjaźni”.

Z naszej inicjatywy powstał w internacie nowy zastęp. Do kierowania nim powołaliśmy dh. H. Malikównę. Zastęp przyjął nazwę „Piłgarek”. Oba zastępy z internatu postanowiły współpracować ze sobą.

Dh Wanda Gajos

Kilka numerów wstecz pisaliśmy o zastępie „Filipinek”. Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom zastępową tego zastępu dh. Krystynę Zmorzyńską. Jak widać na zdjęciu, dh. Krystyna jest bardzo zadowolona ze słoneczka i pozdrawia czytelników harcerskim „Czuwaj”.

CZUWAJ / DZIAŁAJ

KACIK 17 DRUŻYNY HARCERSKIEJ PRZY LIC. OGÓLNOŚCZ W ŚWIDNIKU

Nr 2

Świdnik, 15 marca 1963 r.

Rok II

Harcerze naszego szczeplu na zimowiskach

Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku grupa harcerzy naszego szczeplu wyjechała na zimowiska, które zostały zorganizowane przez Komendę Chorągwi Lubelskiej. Zimowisko starszoharcerskie było w Chełmie, a zimowiska młodzieżowe w Puławach i Cieplicach. To ostatnie było zimowiskiem ogólnopolskim i trwało od 27.XII.62 r. do 5.I.63 r. Udział

w nim wzięło 289 osób. Z Chorągwi Lubelskiej było 12 harcerzy. Opiekę nad nimi sprawował dh M. Waszkowski z hufca Lubartów. Dh. drużynowa W. Kowalska, która była w Cieplicach jest bardzo zadowolona z pobytu na zimowisku. Dużo z niego skorzystała, ponieważ w programie zimowiskowym miały miejsce liczne wykłady odnoszące nowego systemu pracy. Poza tym było też wiele atrakcji, między innymi zwiedzanie zamku Chojnik. Bardzo udany był również Sylwester.

Zimowisko szkoleniowe w Chełmie, na którym byli dh U. Szczerbeko, dh Barbara Rejówna i dh Tadeusz Skrzetuski, również miało na celu zapoznanie harcerzy z nowym systemem pracy. Wykłady wypięniały większą część dnia. I tak omawialiśmy zdobywanie miana i stopnia „Wędrowników” i „Pionierów”. Szczegółowo rozpracowaliśmy w zastępach poszczególne znaki, np. „Znak Organizatora Wolnego Czasu”. Każdy członek zastępu wybierał dowolne zadania i omawiał na plenarce. I właśnie to miało dobre strony, ponieważ nikt nie mógł być biernym. Dzięki tej metodzie, już po kilku dniach nikt nie czuł się obcym czy nieśmielnym, a prowadzone dyskusje stały na wysokim poziomie. Aktywność uczestników zimowiska została należycie oceniona przez nadanie im stopnia przodownika.

Nie można powiedzieć, żeby na zimowisku czas upływał monotonnie. Oprócz pracy nad nowym systemem pracy były także różne niespodzianki, zresztą bardzo miłe. Należy do nich zaliczyć spotkanie z z-cą redakcji naczelnego „Głosu Szczecińskiego”, z reżyserem jednego z teatrów warszawskich oraz z satyrykiem Czesławem Twardzikim.

Mieliśmy i inne rozrywki, jak kulig czy zabawy taneczne, chociaż przy adapterze, ale udane.

W przeddzień zakończenia zimowiska odwiedziła nas komendantka Chorągwi Lubelskiej dh. hm. A. Wdowiak. Zimowisko zostało rozwiązane 5.I.63 r. Każdy odjechał z odrobiną żalu, że wszystko tak szybko się skończyło, bo naprawdę atmosfera na zimowisku była bardzo przyjemna. Jest to duża zasługa kadry zimowiskowej, która składała się z instruktorów Kregów Akademickich. W niejednym oku przy odjeździe zabłysła łza, a wszyscy śpiewali:

„Pożegnania to nie dla nas, o nie.

Wkrótce znów spotkamy się”.

Sądzę, że doświadczenie zdobyte na zimowiskach przez naszych harcerzy przyczyni się do tego, aby nasza drużyna była jednym z najlepszych w chorągwi.

Ochotniczka B. Rejówna





Kibice sportowi wydziału obróbki mechanicznej fundują sztandar klubowy

9 lutego br. powołano na wydz. obróbki mechanicznej Wydziałowy Komitet Organizacyjny do spraw fundacji sztandaru dla Klubu Sportowego „AVIA”.

Ta pozytywna inicjatywa zrodziła się w gnieździe robocznym mistrza Milewskiego, znanego i cieszącego się dużym szacunkiem wśród załogi i kibiców — sympatyka sportu.

A ponieważ sprawą sportu żyje załoga wydz. obróbki mechanicznej niemal że na co dzień, nie też dziwnego, że i sekretarz OOP tow. Gawron i kier. wydz. tow. Rokoszak nie poskąpili rad i wskazówek jak zorganizować akcję zbiórki pieniężnej, gdzie wykonać sztandar i kiedy wręczyć.

Powołano do załatwienia powyższej sprawy Komitet Organizacyjny w składzie tow. tow.: Gawron, Rokoszak, Milewski, Pastuszko, Drabik, Juszkiewicz, Mazur, Polberg, Podolak, Zalewski i Jednorad rozpoczyna energiczną działalność.

Z samych tylko dobrowolnych składek załogi zebrano 5 tys. zł. Przetworzyli w zbiórce, oczywiście gniazda mistrzów: Milewskiego, Zalewskiego i Jednorad.

Pozostała kwota 7 tys. zł (sztandar ma bowiem kosztować około 12 tys. zł) postanowiono dołączyć z dochodu po przeprowadzeniu zabawy sportowej, bądź też z dochodu uzyskanego z meczu piłkarskiego.

Występującą w barwach tego wydziału reprezentacyjną jedynastką „AVII” Świdnik, rozegra u progu sezonu mecz piłkarski (według projektu komitetu) z jednym z atrakcyjniejszych przeciwników. Organizatorzy mają zamiar sprowadzić do Świdnika 1-ligowy krajowy zespół, w kontakcie z którym wejdzie nowy trener „AVII” inż. Chrzanowski. Ten ostatni nie wyklucza przybycia do Świdnika zespołu piłkarskiego z Rumunii lub Bulgarii. Zorganizowany w tych to właśnie, ciekawych okolicznościach mecz znajdzie na pewno swój wydzźwięk, a kibice tłumnie pospieszą do kas stadionu, choćby z uwagi na dwa zasadnicze aspekty. Po pierwsze atrakcyjny przeciwnik i egzaminator „AVII” u progu sezonu piłkarskiego, po drugie — dochód z meczu wiadomo na jaki cel — na sztandar. A w ogóle — fundacja sztandaru ze strony kibiców dla klubu, to nowość nie tylko u nas. W całym województwie. Jak dotąd bowiem, ani „Lublinianka”, ani „Motor” czy też „Stal” Krasnik, słowem najsilniejsze drużyny Lubelszczyzny, posiadające tysięczne rzesze kibiców, nie ma-

ją własnych sztandarów. Nadarzy się więc propaganda dobrej roboty, która chwyci w terenie na pewno.

Idąc śladem wydz. obróbki mechanicznej warto, aby kibice sportowi innych wydziałów pomyśleli nad nowymi inicjatywami na rzecz klubu sportowego. Sportowy zryw kibiców tego wydziału powinien wywołać twórczą inicjatywę innych wydziałów na rzecz klubu sportowego, którego działalność rośnie i rozwija się jak najbardziej wszechstronnie we wszystkich dyscyplinach sportu. K-K

Lekkoatleci i działacze tej pięknej dyscypliny są zgodni, jeżeli chodzi o dalszą działalność sekcji. Tytuł prac nad rozwojem tej dyscypliny sportowej, kondycja i technika zawodników może przynieść dobre efekty.

Foto: Z. Piasecki



Sejmik lekkoatletyczny wybrał zarząd sekcji i delegatów na zebranie wyborcze LOZLA

Na zebraniu sekcji lekkoatletycznej, które niedawno się odbyło, lekkoatleci podsumowali swoje dotychczasowe osiągnięcia. Biorąc pod uwagę warunki, w jakich sekcja działała w ciągu ostatnich lat, osiągnięcia te

Uczestnicy zebrania wybrali również delegatów na zebranie sprawozdawczo-wyborcze LOZLA. Zostali nimi Józef Szewczyk, mgr Król i Elżbieta Słońcówna.

K.



są na pewno duże. Sekcja wychowała kilku dobrych zawodników, takich jak: E. Słońcówna, Sobieszek, Tarkowski, Ulrych i innych.

Zawodnicy ci, a szczególnie Elżbieta Słońcówna należą do najlepszych w okręgu lubelskim.

W sekcji pracują ofiarni działacze sportowi, należą do nich: Józef Szewczyk — kierownik sekcji, znany działacz lubelskiej l. a., mianowany ostatnio sędzią międzynarodowym, trenerzy: mgr Król i Kuśmirek oraz kilku innych zapaleńców.

Boks na ringu i... sali widowiskowej ZDK

9.11.63 r. w sali widowiskowej ZDK odbył się mecz bokserski organizowany przez Klub Sportowy „Avia”. Zdawałoby się, że mecz odbywał się tylko na ringu ustawionym na scenie, jednak to nieprawda. Podobny mecz odbywał się na sali widowiskowej, gdzie gromada kibiców toczyła zaciekłe spotkania przy pomocy krzeseł oraz innych przedmiotów nieustalonego pochodzenia. Warto by zapytać organizatorów tego meczu, gdzie byli porządkowi.

Pomijamy już sprawę zanieczyszczenia ubikacji przez osoby mocno podchmielone, rozumieć, że był to okres po wypicie, ale to wcale nie tłumaczy organizatorów tego meczu. Przypuszczamy, że tego rodzaju wypadki nie będą miały już miejsca, a szkody z tego wynikały trzeba koniecznie jakoś wyrównać.

Istnieje sekcja kulturystów

Na ostatnim roboczym posiedzeniu zarządu TKKFIT zalegalizowano działalność sekcji kulturystyki. Sekcja ta dość dobrze zorganizowana istnieje już właściwie od półtora roku, jednak jej członkowie z braku odpowiedniego pomieszczenia i sprzętu, nie mogli rozwinąć szerszej działalności, mimo że wyniki pracy kulturystów są dość znaczne. Zarząd TKKFIT powinien zapewnić sekcji wszelką pomoc w kierunku rozwiniecia jej działalności. E. W.

Na marginesie

Zdarza się i to niejednokrotnie, że najlepsze nawet przedsięwzięcia tracą swój efekt na skutek zbyt gwałtowności i celebrowania w nieskończoność posiedzeń, zebrani itp.

Zwracamy się po ostatnim zebraniu z prośbą do TKKFIT, by zebrania były prowadzone rzeczowo i krótko. Ełatowi organizatorzy powinni znaleźć czas na piękne przemówienia, wyręczające z tej roli przewodniczącego, po właściwej praktycznej działalności. Uczestnicy zebrani zapewniali, że jeżeli będą one prowadzone rzeczowo, zmiana na lepsze ulegnie frekwencji na zebraniach.

EC-kol.

GŁOS ŚWIDNIKA
Redaguje Kolegium
Świdnik, blok 13
Tel. centr. 18-80 wewn. 308
Lubelska Drukarnia Prasowa
Lublin Unicka 4
Zam. 689, 22.11.63 2000.
N-3

Pokłosie meczu z „Lublinianką”

Bokserzy „Avii” myślą o II lidze

Sprawdzeniem formy zawodników są jak dotąd ich A-klasowe mecze i spotkania w lidze terytorialnej. Pomimo kilku udanych startów naszych pięściarzy (ostatnie spotkania z „Błękitnymi”, „Motorem” i „Lublinianką”) trudno dziś wydać pełną i skondensowaną opinię co do wartości poszczególnych zawodników i całego zespołu w perspektywie najbliższych meczów o wejście do ligi.

Bo po pierwsze, nie znamy jeszcze dotąd naszych przeciwników, po drugie z formą jak to z formą, nie u każdego stale jednakowo. W najlepszej formie wydają się być w chwili obecnej Góralski i Komendarski.

Ci dwaj pięściarze przysparzają największą ilość punktów drużynie i nie dziwnego, że rokują najlepsze nadzieje na przyszłość. W meczu z „Lublinianką” szczególnie dobrze walczył Komendarski. Remis z Kowalczykiem z wysoko notowanym pięściarzem forowanym w plebiscycie sportowym, obok Kośko na najlepszego pięściarza okręgu, to duży sukces. W spotkaniu z Kowalczykiem, Ko-

mendarski był na pewno lepszym od swego przeciwnika. Idealnie kontrolował, świetnie wyczuwał dystans, bił mocno, o czym wspominał reszta po walce bokser „Lublinianki”.

Prawdziwym rodzyńkiem w spotkaniu z drużyną wojskowych był powrót na ring Bogdana Wilka. Były reprezentant Polski — zawodnik CWKS zapalał żądzą walki i wystartował po prawie 2-letniej przerwie. Jego przeciwnik Piątek, nie należał bynajmniej do ulomków. Lewej Wilka nie mógł jednak sprostać. Z nieukrywaną radością pościła przeto bracia boksera udany start weterana ringu i oczekuje z kolei na zasilenie zespołu przez Sygacza, który wznowił także treningi. Spór o Młynka trwa nadal. Jedni mówią, że jest najczęściej lepszy, gdy przeciwnik ma lżejszą rękę, drudzy uparcie twierdzą, że radzi sobie z najbardziej żelazną pięścią. W spotkaniu z leworem Piatkim, Stefan zbyt późno rozwinął atak. Czuł przy tym respekt przed ciosami. W tym ostatnim przypadku najlepszą metodą było jak to się

zwykle mawiać spróbować „okraść” przeciwnika. Jubilat Zenek Głowala, starał się wyprzeć. Setna walka zobowiązywała. Jego przeciwnik nieustannie klamrował. Szkoda, że nie widział tego sędzia ringowy.

Wojtalik musi jeszcze dużo boksować i myśleć. Usiłowanie rozstrzygnięcia walki przed czasem, nie zawsze wychodzi. Słowny boks w dzisiejszych czasach, to niezbyt dobrze widziane widowisko. Coraz bardziej nie lubią go sędziowie. Przekonał się o tym również Steciuk, który mając swego przeciwnika na tzu, „widelcu” został dyskwalifikowany. Ciężki Furmankiewicz nie może się „pozbierać”. Przegrał nieoczekiwanie z Sawickim i to w sposób rozpaczliwy. Wiesiek zapomina zupełnie o prawej ręce, którą ma przeciwieć nie od parady. W sumie pięściarski zespół „Avii”, to drużyna posiadająca spore luki. Czy uda się je wypełnić — pokaże czas i najbliższe spotkania o ligę.

Oczekujemy na nie z niecierpliwością. M. K.